

33. Czwartek 2

Ap 5,1–10
Łk 19,41–44

Nie można zrozumieć człowieka bez Chrystusa” – powiedział podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II. Wizja z Apokalipsy mówi o jeszcze szerszej prawdzie: nikt poza Chrystusem nie jest w stanie odczytać losu świata. Obrazowo przedstawia to liturgiczny gest wzięcia zwoju z rąk Boga i złamanie jego pieczęci. Zwój zawiera spisany los świata. Łamane pieczęcie stopniowo odsłaniają poszczególne wydarzenia i ich sens. Niezmiernie ważny jest fakt, że dzieje się to podczas liturgii. Liturgia jest kluczem do zrozumienia całej Księgi Apokalipsy. Odsłania ona sens tego, co się dzieje na ziemi.

Złamanie pieczęci dokonało się przez śmierć Jezusa na krzyżu. Cztery Zwierzęta i 24 starców oddają Barankowi hołd, śpiewając:

Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i nabyłeś Bogu krwią Twoją [ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, i uczyniłeś ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi (Ap 5,9n).

Przypomina się w tym kontekście hymn św. Pawła z Listu do Filipian, w którym mówi on:

Dlatego [z powodu unieżenia się aż po śmierć na krzyżu] też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca (Flp 2,9–11).

Liturgia z Apokalipsy rozwija obrazowo ten wątek z hymnu św. Pawła. Wyraz „dlatego” z hymnu św. Pawła odpowiada w Apokalipsie słowu „godzien”. Aby odczytać prawdę o losach człowieka i świata, trzeba osiągnąć pewną godność przez posłuszeństwo w miłości. Otworzyć i odczytać zwój, czyli odkryć sens ludzkiego życia i jego przeznaczenia, można jedynie przez miłość do końca.

Jest to niezmiernie ważna zasada poznawcza także w naszym życiu. Dopóki pozostajemy w opozycji do drugiego, starając się przeforsować swoje, nie jesteśmy w stanie go zrozumieć. Nasze relacje pozostają

zewnątrzne i sprowadzają się jedynie do wymiany usług. Zazwyczaj wówczas chęć uzyskania jak najwięcej dominuje w takiej relacji. Aby poznać drugiego, otworzyć jego księgę życia, trzeba samemu osiągnąć odpowiednią godność przez bezinteresowny dar z siebie.

Podobnie jak bez otwarcia Bożej księgi, bez objawienia pełni Bożego zamysłu, pogrążeni jesteśmy w smutku, tak bez otwarcia naszej księgi życia pozostajemy jak gdyby w beznadziejności oczekiwania tragicznego końca życia.

Placz Pana Jezusa nad Jerozolimą w dzisiejszej Ewangelii spowodowany jest odrzuceniem Tego, który nie tylko mógł otworzyć zwój i odczytać sens dziejów człowieka, ale sam stał się tym sensem. Brak rozpoznania tak wielkiej łaski Boga, który dał swojego Syna, tragicznie zemści się na całym narodzie.

To, kim jesteśmy i jaki jest sens naszego życia, odsłania się w Jezusie Chrystusie, szczególnie w Jego geście miłości do końca. Jeżeli nie odkrywamy swojej godności, którą może dać jedynie miłość, możemy zrobić w swoim życiu największe głupstwa, rzucając się w rozmaite kierunki. Sam gest miłości do końca najpełniej odsłania swoją głębię w liturgii.